

Jan Pakulski  
University of Tasmania, Australia

## POLSKA GOSPODARKA W ŚWIADOMOŚCI SPOŁECZNEJ 2012–2014

**Krzysztof Zagórski, Andrzej K. Koźmiński, Witold Morawski, Katarzyna Piotrowska, Gavin Rae, Marta Strumińska-Kutra.** *Postawy ekonomiczne w czasach niepewności. Ekonomiczna wyobraźnia Polaków 2012–2014.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2015, 266 s.

Jest to niezwykle ważna książka, zarówno ze względu na problematykę, jak i podejście naukowe. Problematyka jest nie tylko aktualna – jak Polacy reagują na kryzys, ale także podstawowa dla zrozumienia obecnego stanu polskiej transformacji oraz stanu aktualnej świadomości społecznej Polaków w wymiarze gospodarczym i politycznym. Podejście naukowe, z kolei, ilustruje najlepsze tradycje polskiej szkoły socjologicznej, ukształtowanej przez socjologię rozumiejącą Floriana Znanieckiego i Stanisława Ossowskiego, połączoną z wyrafinowaną metodologią ilościową wprowadzoną do polskiej socjologii przez Stefana Nowaka i jego studentów postaw społecznych. Charakteryzuje tę szkołę interpretacyjną wrażliwość, przekraczająca behawioralne schematy, połączona z precyzyjną analizą statystyczną rozwiniętą głównie w masowych amerykańskich badaniach ankietowych. Bez przesady można tę książkę zaliczyć do klasyków nowoczesnej polskiej analizy socjologicznej. Co nie jest zaskoczeniem dla czytelnika znającego status i dorobek naukowy redaktora i autorów rozdziałów.

Jedną z ważnych zalet książki jest dobry wybór tematyki centralnej dla zrozumienia stanu polskiego społeczeństwa w dobie kryzysu – stąd warto rzucić okiem na treść poszczególnych rozdziałów.

Rozdział I, autorstwa Krzysztofa Zagórskiego i Andrzeja Koźmińskiego, wprowadza w centralną problematykę tomu: reakcji społecznych Polaków na kryzys ekonomiczny i związane z tym kryzysem stany niepewności, lęku i zagrożenia, szczególnie dotyczące bezrobocia i spadku dochodów. Lęk i poczucie zagrożenia silnie rzutują na postawy zarówno wobec gospodarki i rynku, jak i poglądy polityczne, łącznie z ocenami ładu politycznego i demokracji. Szczególnie ważny jest ogólny model teoretyczno-interpretacyjny zaproponowany

przez autorów. Unika on uproszczeń typowych dla modeli behawioralnych (bodziec–reakcja). Autorzy książki wprowadzają niezwykle użyteczny czynnik pośredniczący w postaci „kultury i wyobraźni ekonomicznej”. Jest to ekwiwalent postaw i wartości w nowoczesnych badaniach opinii publicznej. Jak to ilustrują następne rozdziały, taki schemat teoretyczny okazuje się niezwykle użyteczny w interpretacji poglądów i zachowań Polaków nie tylko w dobie wielkiej recesji (głównie w latach 2011–2014), ale także obecnie, w okresie kryzysu konstytucyjnego. Co jest równie ważne, autorzy książki nie komplikują tego teoretycznego modelu ponad potrzeby analizy i nie zamykają swych studiów w bardziej szczegółowych teoretycznych schematach, co pozwala im dostrzegać bardziej ogólne zjawiska, jak na przykład współzależności pomiędzy akceptacją ekonomii rynkowej i poparciem demokratycznego systemu władzy.

Rozdział II nakreśla tło społeczne dla całej analizy. Polska, jako jedyna w Europie (i jeden z trzech rozwiniętych krajów na świecie) pozostała „zieloną wyspą”, a więc uniknęła głównych skutków globalnego kryzysu finansowego lat 2008–2009 i następującej po nim recesji lat 2010–2014. Wpłynęło to na specyfikę polskich reakcji społecznych na kryzys – bardzo stonowanych w porównaniu z reakcjami większości sąsiadów. Niemniej, jak to podkreślają autorzy, nawet na polskiej „zielonej wyspie” kryzys spowodował lęki, niepewność i poczucie zagrożenia, choć nie na tę samą skalę, co w Europie Południowej. Co ciekawe, postrzeganie i opinie na temat źródeł i efektów kryzysu jawią się w świetle badań jako realistyczne, choć ocena wpływu kryzysu na warunki materialne rodzin była wyolbrzymiana. Zwiększyło to poziom niepewności i lęków nawet wtedy, gdy większość Polaków sądziła, że najgorsze jest już za nami. Polacy widzieli źródła kryzysu w schorzeniach gospodarki światowej (cyklu koniunkturalnym) połączonych z osłabieniem kontroli państwowej nad gospodarką – za co obarczali odpowiedzialnością polityków. Co ciekawe – i ważne dla rozwoju gospodarczego – postrzegane zagrożenia mało wpływały na zachowania konsumencie, choć wzrastało poczucie niepewności i konieczności oszczędzania. Jeszcze raz potwierdza to ocenę badaczy społecznych, że masowe postawy i zachowania Polaków nie odbiegają od mechanizmów zaobserwowanych już dawno temu w bardziej rozwiniętych państwach o gospodarce rynkowej.

Rozdział III podejmuje tematykę państwowego interwencjonizmu, a rozdział IV analizuje związane z tym interwencjonizmem ramy normatywne. Są one bardzo ciekawie przedstawione i udokumentowane, choć wyniki okazują się nieco mniej zaskakujące niż w pozostałych rozdziałach. Niemniej stanowią one bardzo ważny element całego tomu. Gawin Rea wskazuje na silnie zakorzeniony etatyzm Polaków – przekonanie o konieczności państwowej regulacji. Jest to niewątpliwie wynik historycznych doświadczeń, ale także symptom popularnej antyliberalnej diagnozy kryzysu propagowanej przez media (utrata kontroli państwowej nad gospodarką). Co ciekawe, ten głęboko zakorzeniony etatyzm

wyznaczać zaczął linie głównego podziału społeczno-politycznego, który ujawnił się dopiero później, w wyborach w 2015 roku. W latach 2011–2014 roku nie stał się jednak hamulcem liberalnych reform, bowiem towarzyszyło mu liberalne przekonanie rozpowszechnione wśród klasy politycznej Platformy Obywatelskiej o wyższej efektywności sektora prywatnego w produkcji i zaspokajaniu potrzeb konsumentów. Tak więc obóz reformatorski, dominujący w postkomunistycznych elitach władzy, mógł liczyć na poparcie społeczne ze strony liberalnie nastawionej części społeczeństwa, głównie wykształconych beneficjentów transformacji, ale także na opory ze strony etatystycznych racjonalistów poza dużymi miastami.

Witold Morawski analizuje w rozdziale IV ramy normatywne, szczególnie dość płynne pojęcie „sprawiedliwości społecznej” (zwykle dostrzegamy sprzeczności niż zgodność danego stanu z zasadami jakkolwiek zdefiniowanej „sprawiedliwości społecznej”). W tych ramach normatywnych Polacy zwykle lokują swoje potoczne poglądy i opinie na temat gospodarki, dochodów itp. Ponownie z analizy wyłania się obraz nieodbiegający w ogólnym kształcie od ocen innych rozwiniętych społeczeństw. W przededniu politycznych zmian Polacy w latach 2011–2014 odrzucali prymitywny egalitaryzm, często kojarzony z sowiecką „urawniówką”, ale wyrażali też tęsknotę za sprawiedliwością społeczną połączoną z troską o najuboższych. Ciekawe byłoby prześledzenie, do jakiego stopnia ten normatywny model jest stosowany do ocen sprawiedliwości międzypokoleniowej. Taka sprawiedliwość wymaga zahamowania młodzieżowego bezrobocia, zadłużenia publicznego, wyważenia kosztów społecznych obciążeń dla przyszłych pokoleń (np. emerytur) oraz kalkulacji kosztów związanych z poprawą środowiska naturalnego w imię zrównoważenia obciążeń między pokoleniami. W Polsce, tak jak i w innych rozwiniętych krajach, debaty na temat sprawiedliwości społecznej w wymiarze pokoleniowym coraz częściej towarzyszą debatom na temat sprawiedliwości w wymiarze strukturalnym (międzyklasowym).

Rozdział V podnosi kontrowersyjny temat społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw, a właściwie podziałów społecznych wynikających z różnic w percepcji i ocenie takiej społecznej odpowiedzialności: jej form i rozmiarów. Czego Polacy oczekują od przedsiębiorstw? Jak układają się opinie na ten temat? Jakie są korelaty tych oczekiwań i opinii? Ponownie, opinie Polaków przedstawione przez autorkę bardzo przypominają wyniki badań w zachodnich rozwiniętych demokracjach. Lokują się one pomiędzy ekstremami korporatyzmu i liberalizmu, ale wskazują na wysoki poziom oczekiwań opiekuńczych w warunkach ekonomicznego kryzysu. Zgodnie z przewidywaniami, nie ma jednego dominującego modelu ocen, jednej dominującej kultury ekonomicznej, lecz ujawniają się pewne ciekawe prawidłowości. Polacy oczekują od przedsiębiorstw przede wszystkim miejsc pracy (zatrudnienia), dobrego traktowania (dobrych warunków pracy), wysokiej jakości produkcji i praworządności.

Poparcie społecznej odpowiedzialności, traktowanej jako opiekuńcze interwencje państwa, jest interpretowane przez autorkę jako przejaw braku bezpieczeństwa, jako reakcja obronna przed kryzysem. Zwracają uwagę dwa dość nieoczekiwane wyniki badań. Po pierwsze, polskie elity polityczno-gospodarcze (wówczas zdominowane przez PO–PSL) były bardzo liberalne w porównaniu z sąsiadami Polski. Po drugie, percepcje masowe wskazywały – nieoczekiwanie w świetle późniejszych zachowań wyborczych – na dużą zgodność w ocenach/oczekiwaniach społecznej odpowiedzialności pomiędzy elitami i opinią publiczną, choć ta druga wyraźnie preferowała rozwiązania bardziej opiekuńcze. Cytowane przez autorkę dane sugerują dużą zbieżność norm regulujących odpowiedzialność przedsiębiorstw wśród liderów dużych przedsiębiorstw (w mniejszym stopniu największych przedsiębiorstw) a przysłowiowymi „zjadaczami chleba”. Wśród tych pierwszych – liderów gospodarki – odsetek tych, którzy dzielili pogląd, że przedsiębiorstwa powinny być odpowiedzialne tylko za zwiększenie swych zysków, wynosił 29% (40% wśród elity gospodarczej). W próbie mieszkańców Polski ten odsetek wynosił 26%. Ta zbieżność oraz wysoki odsetek osób podzielających takie poglądy, sugerowały szeroką społeczną akceptację liberalnej transformacji, a także różniły Polaków od Niemców i Węgrów, którzy definiowali role przedsiębiorstw daleko szerzej.

Takie wyniki badań, i takie konkluzje, zdają się potwierdzać tezę Radosława Markowskiego, że wyniki wyborów z 2015 roku były nieoczekiwane i zaskakujące.

Rozdział VI analizuje opinie Polaków na temat preferowanych modeli zatrudnienia: pracy na swoim, etatu państwowego itd. Wyniki okazują się dalekie od stereotypów i popularnych krytyk. Wyłania się z nich obraz Polaków-przedsiębiorców, skłonnych do podejmowania ryzyka związanego z prowadzeniem własnego biznesu, ale także tęskniących za posadami państwowymi. Dominuje (40%) preferencja samozatrudnienia, pracy na swoim, co jest sprzeczne ze stereotypem pasywnego pracownika szukającego pracy na etacie, a zgodne z wynikami europejskich badań przedsiębiorczości, które lokują Polaków w czołówce najbardziej przedsiębiorczych narodów. Jest to także wynik zgodny z obrazem rozrastającej się w Polsce drobnej przedsiębiorczości, ale trudny do wyjaśnienia w świetle antyliberalnej „rewolucji”, sprowokowanej przez przywódców PiS. Co ciekawe, preferencje dla pracy na swoim wcale nie wykluczały wysokiej oceny pracy na państwowej posadzie – te dwa modele preferowanego zatrudnienia nie tylko dominowały w społecznych wyborach, ale także były silnie skorelowane. W przeddzień wyborów 2015 roku Polacy nie przejawiali etatyizmu w formie niechęci wobec zakładania własnych firm, ale jednocześnie wysoko cenili „bezpieczne” zatrudnienie na państwowym etacie, co można uznać za wyraz lęku i niepewności zrodzonych przez rozprzestrzeniający się w Europie kryzys gospodarczy. Co równie ciekawe, kryzysowe lęki nie obniżały popularności zatrudnienia na swoim:

Opinia na temat powagi obecnego kryzysu, ani też przewidywania w zakresie jego przyszłego wpływu na gospodarkę nie przekładają się w żaden sposób na deklarowanie przez Polaków chęci pracy na swoim; podobnie jak oceny i prognozy własnej sytuacji materialnej. Okazuje się więc, że nawet najbardziej „czarne wizje” przyszłości sytuacji gospodarczej w kraju nie osłabiają preferencji dla samozatrudnienia. Jedynym czynnikiem o pewnym znaczeniu jest tu liczenie się z utratą pracy – im silniej badani czują się zagrożeni zwolnieniem, czy też upadkiem/bankructwem obecnego miejsca pracy, tym bardziej skłonni są oceniać prowadzenie własnej firmy jako korzystniejszą (niż praca u kogoś) dla siebie formę zatrudnienia (s. 210).

Tak więc preferencja samozatrudnienia jest nie tylko przejawem ambicji i samodzielności, ale także panaceum na zagrożenia, jakie rodzi kryzys. Ten rodzaj orientacji można zakwalifikować jako przedsiębiorczość wymuszoną (przez warunki życia). Jak podkreśla autorka,

Według Global Entrepreneurship Monitor (2012), wskaźnik wymuszonej przedsiębiorczości (*necessity-driven entrepreneurship*) w Polsce był w 2012 roku na najwyższym poziomie w Unii i wyniósł ponad 40%, co niemal dwukrotnie przewyższało średnią dla krajów UE (21%) [s. 237].

Niezwykle ciekawe wyniki i refleksje znajdujemy w końcowej części książki, w rozdziale VII na temat stosunków pomiędzy gospodarką rynkową i demokracją oraz pomiędzy bieżącą oceną gospodarki i bieżącą oceną polityki. Nie są to, jak mogłoby się wydawać, relacje symetryczne. Demokracja okazuje się wartością bardziej zakorzenioną i autoteliczną. Wbrew przewidywaniom marksistów, nie jest ona ideologiczną nadbudową kapitalistycznej gospodarki (rynkowej). Jawi się jako centralna wartość, odporna na gospodarcze i polityczne koniunktury i zawirowania. Natomiast kryzys gospodarczy wzmaga poparcie dla gospodarki kontrolowanej, socjalistycznej, niepodlegającej prawom rynkowym. Zdaniem autora,

Istotniejszy jest jednak fakt, że bieżące oceny działania polskiego systemu ekonomicznego [tzn. sukces w niwelowaniu kryzysowych zjawisk – JP] stanowią najsilniejszą determinantę uznania rynkowej gospodarki opartej na własności prywatnej za lepszą od gospodarki socjalistycznej... Możemy więc mówić o uogólnianiu bieżących ocen ekonomicznego i politycznego aspektu aktualnej sytuacji kraju przez społeczeństwo, przy większej – ale daleko nie całkowitej – autonomii legitymizacji gospodarczego i politycznego systemu (s. 255).

Ogólny obraz, jaki wyłania się z tych analiz – z całego tomu – można podsumować jako dowód na początkowy (2004–2014) sukces polskiej transformacji w sensie dużej odporności polskiej gospodarki i kultury ekonomicznej na kryzys, a także jako przejaw chwiejnej normalizacji polskiego społeczeństwa po ćwierćwieczu dramatycznych przemian. Owa normalizacja przejawia się w formie świadomości i kultury ekonomicznej zbliżonej do kultury zachodnich

sąsiadów, ale także w formie obaw, lęków i niepewności o przyszłość. Polska gospodarka i kultura ekonomiczna odpierały do 2015 roku kryzysowe patologie dużo sprawniej niż społeczeństwa Europy Południowej. Polska normalizacja lat 2011–2014 była demokratyczno-rynkowa, a więc taka, o której marzyli solidarnościowi architekci polskiego powrotu do Europy. Rodzi to pytanie o źródła załamania tego demokratyczno-rynkowego kierunku zmian oraz towarzyszącego mu liberalnego konsensu elit w latach 2015–2016.

Podkreślić należy, że książka nie jest bynajmniej ani apoteozą polskiej kultury ekonomicznej, ani pochwałą stanu polskiej gospodarki w pierwszych dekadach transformacji. Obraz postaw i opinii Polaków jest obiektywny i wyważony. Każdy z rozdziałów diagnozuje zagrożenia, słabości i wyzwania wynikające ze specyficznych orientacji ekonomicznych. Autorzy przypominają, że w Polsce w latach 2011–2014 bezrobocie wciąż przekraczało 10%, że lęki przed bezrobociem, śmieciowymi umowami o pracę i redukcja zarobków były szeroko rozpowszechnione. Jednocześnie, jak sugeruje ostatni rozdział książki, te symptomy kryzysu nie wydawały się zagrożeniem dla powrotu do Europy. Wśród respondentów badań Polacy 2011 (Adamski 2014), najliczniejszą kategorię stanowili prorynkowi demokraci (27%) oraz demokraci ambiwalentni wobec rynku (26%). Jak w pozostałych krajach Unii Europejskiej, te dwie kategorie wydawały się stabilizującą większością wspomaganą przez ponad 17% respondentów bez preferencji. Osób o poglądach radykalnie odbiegających od tego europejskiego profilu było niewiele. Stąd optymistyczna konkluzja książki, że pomimo kryzysowych wyzwań i zagrożeń, ideologiczne ekstremizmy nie mają w Polsce masowego społeczno-ideologicznego poparcia.

Z perspektywy dwu lat od sformułowania tych analiz – jak teraz widać, nadmiernie optymistycznych – nasuwają się dwa wnioski. Eurosceptycyzm i wymiana elit, jaką przeprowadza nowe przywództwo polityczne, mogą wydać się niespodzianką, nieprzewidywalnym zwrotem politycznym – jak utrzymuje wielu politologów. Ale wrażliwe oko socjologa dostrzeże w tych analizach także symptomy nadchodzącego kryzysu społeczno-politycznego. Niepewność i niepokoje o przyszłość – zauważone przez większość autorów – dały się „zagospodarować” politycznie zdolnym demagogom i stworzyły psychospołeczny fundament dla przeprowadzanej przez zwycięską partię odgórną wymiany elit.

## Literatura

Adamski, Władysław. 2014. *Fenomen „Solidarności” i zmiana ustroju: Polacy 1980-2011*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS, PAN.